

# Krzysztof Pezdek

---

## Problematyka celowości w filozofii Henryka Bergsona

---

*Studia Philosophiae Christianae* 39/1, 135-157

---

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## PHILOSOPHICAL AND NATURAL ANTHROPOLOGY IN SEARCH OF THE ESSENCE OF HUMAN BEING

### Summary

Anthropologists are interested in the phenomenon of man; they want to show the point when and where men began. Such a task is very difficult and the problem can be solved only when we recognize all men's features. We think that when we enumerate such features as: intelligence, articulated language, culture, social life, discussion about this matter can be conclusive, because our knowledge about the past and our ancestors is very deep. But anthropological considerations force us to realize that features, which were enumerated, aren't enough to solve the problem: when and where we can find the first true man. So anthropologists want to discover another men's features. And this is where philosophy might be helpful. Philosophers and their reflection about „the phenomenon of men” can show some other, new men's characteristics. Therefore, anthropologists should work together with philosophers and thanks to this cooperation we can come closer to an answer to the question of the beginning of the first human creatures.

KRZYSZTOF PEZDEK  
*Zakład Filozofii Wyższej Szkoły  
Humanistycznej we Wrocławiu*

## PROBLEMATYKA CELOWOŚCI W FILOZOFII HENRYKA BERGSONA

### 1. CELOWOŚĆ A TELEOLOGIA

Rozpatrując zagadnienie celowości, należy zwrócić uwagę przede wszystkim na wieloznaczność tego pojęcia. Chcąc scharakteryzować zjawisko bądź proces jako celowe, badacze najczęściej korzystają z takich pojęć, jak teleologia, finalizm czy też teleonomia.

Teleologia (od greckiego *telos* – osiągnięty cel + *logos* – nauka) to nauka zajmująca się ukierunkowaniem celowym w przyrodzie. Teleologię można podzielić na: 1. kreacjonistyczną, zwaną także antropomorficzną lub mitologiczną (uznającą istnienie świadomej i transcendentnej istoty); 2. witalistyczną i psychowitalistyczną (uznającą istnienie niematerialnych, pozaprzestrzenno – czasowych czynników, tłumaczących celowy układ i przebieg zjawisk w świecie); 3. immanentną (zakładającą, iż świat bądź przynajmniej nie-

które jego składniki zachowuje się w sposób jak gdyby rozumny i celowy. Jednakże nie oznacza to bynajmniej, iż świat jest bytem świadomym, wręcz przeciwnie, zwolennicy tak rozumianej teleologii odżegnują się od podobnych stwierdzeń<sup>1</sup>.

Istnieją również badacze, którzy teleologię dzielą na: 1) teleologię metafizyczną (uznającą, iż rozwój świata podporządkowany jest ostatecznemu celowi); 2) transcendentną (uznającą, iż świat i wszystkie rzeczy oprócz celów immanentnych mają ponadto cel znajdujący się poza nimi – Boga); 3) immanentną (uznającą, iż cel świata i wszystkich rzeczy znajduje się wewnątrz nich samych); a także 4) antropocentryczną (uznającą, iż to człowiek jest celem wszelkich rzeczy i siebie samego)<sup>2</sup>.

Przedstawiony podział teleologii nie jest jednak wyczerpujący, gdyż wyodrębnione powyżej znaczenia zaliczyć można do kategorii światopoglądowej, tymczasem istnieje również kategoria metodologiczna, wykorzystująca poszczególne aspekty teleologii w konstruowaniu metod wyjaśniających. W niektórych encyklopediach, słownikach czy też w leksykonach filozofii nie widnieje hasło „teleologia”, natomiast znaleźć można hasło „teleologiczne wyjaśnienie”<sup>3</sup>. Najogólniej rzecz ujmując, teleologiczne wyjaśnianie to taki typ eksplanacji, gdzie dany stan układu wyjaśniany jest poprzez cel, do którego układ ten zmierza<sup>4</sup>. Teleologiczne wyjaśnienia, pozbawione odniesień nieweryfikowalnych na płaszczyźnie dociekań naukowych, zwykło się określać jako wyjaśnienia teleonomiczne<sup>5</sup>. Wyjaśnienia tego typu są powszechnie stosowane w ogólnej teorii systemów, ale także w biologii, medycynie, fizjologii, socjobiologii, antropologii, ekologii, cybernetyce, mechanice, ekonomii i innych naukach.

Natomiast finalizm (od łacińskiego *finalis* – celowy; w języku angielskim *finalism*, we francuskim *finalisme*, w niemieckim *Finalismus* lub *Finalitt*) to kierunek wyjaśniania przebiegu zjawisk z odwoła-

<sup>1</sup> Zob. Z. Kochański, *Problem celowości we współczesnej biologii*, Warszawa 1966, 37-38.

<sup>2</sup> Zob. A. Podsiad, *Słownik terminów i pojęć filozoficznych*, Warszawa 2000, 871.

<sup>3</sup> Hasło „teleologiczne wyjaśnienie” znajduje się między innymi w: *Encyklopedia filozofii*, t. 2., red. T. Honderich, tłum. z ang. J. Łoziński, Poznań 1999, 910-911. Z kolei w pracy tej nie widnieją takie hasła jak „teleologia” lub „finalizm”.

<sup>4</sup> Zob. J. Wysocki, *Problem wyjaśniania teleologicznego w biologii*, w: *Z zagadnień filozofii przyrodoznawstwa i filozofii przyrody*, t.13, red. M. Lubański, Sz. W. Ślaga, Warszawa 1991, 86.

<sup>5</sup> Zob. S. Blackburn, *Oksfordzki słownik filozoficzny*, tłum. z ang. C. Cieśliński, P. Dziliński, M. Szczubiałka, J. Woleński, Warszawa 1997, 397.

niem się do ich celu. W *Słowniku terminów i pojęć filozoficznych* pod hasłem finalizm przeczytać można między innymi, iż jest to pogląd przeciwstawny kauzalizmowi. W tym rozumieniu finalizm jest jedną z odmian teleologizmu. Jednakże istnieją autorzy, według których finalizm posiada znacznie szersze znaczenie niż teleologizm. Wyodrębniają oni cztery odmiany finalizmu: 1) metafizyczny zwany też kreacjonistycznym (teleologia); 2) witalistyczny; 3) immanentny, a także 4) heurystyczny (metodologiczny)<sup>6</sup>. W podobnym ujęciu to właśnie teleologizm stanowi jedną z odmian finalizmu.

W filozofii Bergsona w zasadzie nie występuje pojęcie teleologii, ponieważ autor *Ewolucji twórczej* skoncentrował swą uwagę przede wszystkim na krytyce doktryn skrajnego finalizmu a także mechanicyzmu. Krytyka ta miała przede wszystkim ukazać ograniczoność obydwu doktryn, zaś zagadnienie celowości stało się jednym z elementów tej krytyki. Analizując wykorzystywane w owych doktrynach pojęcia celowości, francuski filozof chciał ukazać, iż nie współgrają one z obrazem kreatywnej rzeczywistości. W zakres działalności badawczej Bergsona weszły przede wszystkim zagadnienia ontologiczne, epistemologiczne, jak również metodologiczne. Takie całościowe podejście do zagadnienia celowości pozwoliło francuskiemu filozofowi wyeksplikować szereg istotnych cech, świadczących zarówno o oryginalności i swoistości tego zjawiska, jak również o jego brakach i ograniczonościach. Swe badania rozpoczął Bergson od interpretacji celowości zewnętrznej (*finalité externe*) oraz celowości wewnętrznej (*finalité interne*)<sup>7</sup>. Bergson starał się ponadto określić walory badawcze celowościowej interpretacji rzeczywistości.

## 2. CELOWOŚĆ ZEWNĘTRZNA

Na płaszczyźnie ontologicznej celowość zewnętrzna występuje w formie kreacjonistycznej, antropomorficznej bądź mitologicznej. Kreacjonizm zakłada istnienie świadomej, transcendentnej istoty, która zorganizowała wszechświat i umieściła w nim człowieka, aby mógł ją wielbić oraz dążyć do obcowania z nią. Wszelkie elementy,

<sup>6</sup> Zob. Sz. Ślaga, *Finalizm*, w: *Słownik pojęć filozoficznych*, red. W. Krajewski, Warszawa 1996, 70.

<sup>7</sup> Na temat zagadnienia celowości w filozofii Bergsona piszą między innymi: J. Bańka, *Intuicjonizm Henryka Bergsona*, Katowice 1985, 69-72; V. Jankélévitch, *Henri Bergson*, Paris 1999, 132-144; L. Kołakowski, *Bergson*, Warszawa 1997, 74-81; J. Theau, *La critique bergsonienne du concept*, Toulouse 1968, 373-381.

podsystemy, jak również systemy rzeczywistości mają służyć człowiekowi do realizacji tego celu. Tak interpretowana celowość zakłada powszechną konieczność, często porównywalną przez badaczy do „łańcuchów przyczynowych”. Stąd też rzeczywistość ujęta z podobnej perspektywy układa się w logiczną, ukierunkowaną całość. Jednakże już w XVI wieku Michel de Montaigne w sposób nader ironiczny podważał podobne rozumienie celowości. Przytoczył on szereg przykładów, mających ukazać bezzasadność i ograniczoność ujęć, odwołujących się do powszechnej konieczności i celu w przyrodzie. Bez wątpienia do najbardziej znanych należy opisany w *Essais* przypadek gęsi, która była przekonana, iż stanowi cel wszelkich działań i centrum przyrody. Z punktu widzenia owej gęsi nawet człowiek żył tylko po to, aby uprawiać dla niej zboże. Natomiast fakt, iż gęsi stanowią pokarm dla człowieka tłumaczyła ona w ten sposób, że przecież również człowiek stanowi pokarm dla robaków, które następnie ona zjada ze smakiem<sup>8</sup>.

Z perspektywy celowości zewnętrznej świat przyrody jawi się jako system względnie zamknięty. W systemie tym nie występują jakiegokolwiek zakłócenia, które burzyłyby harmonię wyznaczoną przez relacje, związki oraz oddziaływania wzajemne, zachodzące pomiędzy jego składnikami. Możliwe jest zatem stwierdzenie, iż w całości względnie izolowanej wszystko jest dane, gdyż przeszłość i teraźniejszość jednoznacznie określają przyszłość. Istnieje już ona w teraźniejszości jako zapowiedź tego, co nieuchronnie musi się stać. Jednakże Bergson sprzeciwia się podobnemu rozumieniu celowości zewnętrznej. Zgodnie bowiem z jego koncepcją ewolucji kreatywnej wszechświat nie został stworzony przez istotę transcendentną, lecz jest nieustannie immanentnie organizowany na drodze ewolucji twórczej. A zatem, jeżeli Stwórca istnieje, należy go rozumieć w sposób immanentny, a nie transcendentny. Z tego też powodu francuski uczyony nie mógł zaakceptować finalistycznej koncepcji G.W. Leibniza, według którego rzeczywistość składa się z monad, „a rodzą się one – rzec by można – niczym bijące z Bóstwa błyskawice”<sup>9</sup>. Koncep-

<sup>8</sup> Zob. M. de Montaigne, *Próby. Księga druga*, tłum. z franc. T. Żeleński (Boy), Warszawa 1985, 213.

<sup>9</sup> G. W. Leibniz, *Zasady filozofii, czyli monadologia*, w: G. W. Leibniz, *Wyznanie wiary filozofa. Rozprawa metafizyczna. Monadologia. Zasady natury i łaski oraz inne pisma filozoficzne*, tłum. z franc. i niem. S. Cichowicz, J. Domański, H. Krzeczkowski, H. Moese, Warszawa 1969, 306

cja ta zakłada bowiem, że „nie ma zgoła zewnętrznej przyczyny działającej na nas z wyjątkiem jednego Boga”<sup>10</sup>.

Bergson nie mógł zgodzić się również z mechanicystami, którzy podobnie jak P. S. de Laplace postrzegają rzeczywistość jako zdeteterminowany mechanizm. Według nich, w wyjaśnianiu zjawisk przyrody nie trzeba odwoływać się do pozaracjonalnych argumentów, takich jak chociażby zasada celowości, ponieważ wszystko jest dane. A zatem mechanicyści, podobnie jak zwolennicy doktryny finalistycznej, także postrzegają rzeczywistość jako system względnie izolowany, w którym wszelkie zmiany mają charakter konieczny i przewidywalny.

Analizując doktryny skrajnego finalizmu oraz mechanicyzmu, Bergson dochodzi do wniosku, iż w gruncie rzeczy teorie te zostały skonstruowane na bazie tych samych, fałszywych zresztą, przesłanek i założeń. Największą zaś ich wadą jest to, że antropomorfizują one obraz rzeczywistości. Zwolennicy finalizmu odwołują się do Stwórcy, posiadającego takie ludzkie cechy, jak świadomość czy też uczucia. Natomiast zwolennicy mechanicyzmu w harmonii świata dopatrują się przepięknego mechanizmu, który przecież również musiał zostać wykonany przez jakiegoś dobrego i świadomego rzemieślnika. Oto fragment *Ewolucji twórczej*, w którym Bergson myśl tę wyraża: „Słusznie więc mechanicyzm wymawiać będzie finalizmowi antropomorficzny jego charakter. Nie spostrzega on jednak, że sam postępuje według tej samej metody, okrawając ją po prostu. Bez wątpienia wykreślił on cel dążeń lub wzór idealny. Lecz on również chce, aby natura pracowała tak jak ludzki robotnik, tj. składając części”<sup>11</sup>. Stąd też francuski uczyony dochodzi do wniosku, iż zarówno finalizm, jak i mechanicyzm zakładają istnienie zasady celowości zewnętrznej.

Jednakże nie tylko założenie celowości zewnętrznej stanowi wspólny mianownik dla rozpatrywanych przez Bergsona doktryn. Otóż zauważył on ponadto, iż zwolennicy obydwu teorii w podobny sposób rozumieją pojęcie czasu. Utożsamiają go oni nie z trwaniem, lecz z jego nieruchomym symbolem, przedstawianym zwykle jako wektor, którego zwrot może być ustalany dowolnie, w zależności od potrzeb badacza. W świecie finalistów i mechanicystów, bę-

<sup>10</sup> Tenże, *Rozprawa metafizyczna*, w: Tenże, *Wyznanie wiary filozofa*, dz. cyt., 132.

<sup>11</sup> H. Bergson, *Ewolucja twórcza*, tłum. z franc. F. Znaniecki, Warszawa 1957, 87-88.

dącym systemem względnie izolowanym, przestaje mieć zatem znaczenie kryterium upływu czasu, trwania. Według nich bowiem, wszelkie zmiany odbywają się przede wszystkim w przestrzeni. Bergson pisze o tym następująco: „ciało złożone zmienia się przez zmianę miejsca swych części. Lecz gdy jakaś część opuściła swe położenie, nic jej nie przeszkadza zająć je znowu. Grupa elementów, która przeszła jakiś stan, może więc zawsze powrócić do niego, jeżeli nie sama z siebie, to przynajmniej na skutek zewnętrznej przyczyny, która wszystko doprowadzi do dawnego porządku. To znaczy, że pewien stan grupy będzie się mógł powtarzać dowolnie często, a więc, że grupa nie starzeje. Nie ma ona historii”<sup>12</sup>. Stąd też wszechświat rozumiany jako względnie zamknięty, materialny system nie ewoluuje, gdyż „w formie całości nie ma nic więcej prócz układu części, więc przeszłe formy systemu są teoretycznie widzialne w jego obecnym upostaciowaniu”<sup>13</sup>.

Bergson uważa, iż konstruując obraz rzeczywistości oparty na przesłankach finalizmu czy też mechanicyzmu, nie odda się jej faktycznego rozwoju, trwania a także zmienności. „Obie doktryny nie chcą dostrzegać w biegu rzeczy, lub nawet po prostu w rozwoju życia, nieprzewidywalnego tworzenia formy”<sup>14</sup> – pisze filozof. Dlatego też usilnie namawia, aby wyjść poza ramy owych doktryn, tylko wówczas bowiem „rzeczywistość przedstawi nam się jako nieprzerwany wytrysk nowości, z których każda, zaledwie się zjawi dla wytworzenia terazniejszości, już się w przeszłość oddala”<sup>15</sup>.

W swej pracy poświęconej filozofii Bergsona V. Jankélévitch stwierdził: „Gdyby życie faktycznie realizowało wcześniej ustalony plan, jego oryginalność twórcza byłaby jedynie zjawą”<sup>16</sup>. *Tymczasem ewolucja twórcza ujmuje najistotniejsze aspekty życia, takie jak faktyczny rozwój, trwanie czy heterogeniczność, które to stanowią rzeczywistość samą. W kontekście ewolucji twórczej nie może być więc mowy o zjawisku życia. Nie można także mówić o uprzednim istnieniu jakiegokolwiek transcendentnej istoty lub formy, gdyż istota ponadmysłowa nie istnieje, natomiast forma organizuje się jednocze-*

<sup>12</sup> Tamże, 21.

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> Tamże, 51.

<sup>15</sup> Tamże, 53.

<sup>16</sup> „Si vraiment la vie réalisait un plan prétabli, son originalité créatrice ne serait qu'un fantôme”. V. Jankélévitch, dz. cyt., 133.

śnie z treścią. A zatem, według Bergsona, na płaszczyźnie ontologicznej zasada celowości zewnętrznej nie ma racji bytu.

Jeżeli natomiast rozważy się celowość zewnętrzną z perspektywy epistemologicznej, sytuacja przedstawia się zgoła odmiennie. Otóż w *Materii i pamięci* Bergson wyraźnie zaznaczył, że człowiek postrzega tylko wyodrębnione z całości rzeczywistości obrazy, stanowiące granicę jego działania: „Oto układ obrazów, który nazywam moim postrzeżeniem wszechświata, a który ulega zupełnemu przeinaczeniu pod wpływem nieznacznych zmian zaszytych w pewnym uprzywilejowanym obrazie, moim ciele. Obraz ten zajmuje ośrodek; do niego stosują się wszystkie inne; każdy jego ruch wywołuje zmianę w całości; jak gdyby puszczono w ruch kalejdoskop”<sup>17</sup>. Wyodrębnione w działaniu obrazy umieszczane są w jednorodnej przestrzeni, dopiero wówczas jawią się one jako względnie izolowane elementy, podsystemy a także systemy, z których jedne podporządkowane są drugim. W podobnym kontekście zasadne jest stwierdzenie, że „Istnieje rzeczywistość zewnętrzna, a jednak bezpośrednio dana naszemu umysłowi”<sup>18</sup>. Słuszności nabiera również teza, że „celowość jest albo zewnętrzna, albo też – niczym zupełnie”<sup>19</sup>.

Podmiot poznaje rzeczywistość jako zhierarchizowany system obrazów, którego on sam wydaje się być najdoskonalszym podsystemem. Owa hierarchiczność systemów najbardziej uwidacznia się w organizmach żywych, które – przynajmniej na pierwszy rzut oka – funkcjonują w taki sposób, jakby wszystkie składniki współdziałały dla dobra całości, a zatem jakby realizowały nadrzędny cel. Jednakże nie zawsze teza ta jest słuszna. Świadczyć o tym może chociażby funkcjonowanie fagocytów czy też komórek chorobowych, które działają wbrew dobru całości. Wśród komponentów całości organicznej często spotyka się takie, które dążą do uzyskania własnej „zasady życia”. Powoduje to, iż czasami trudno określić, co stanowi osobnika, realizującego własne cele i określoności, a co zaledwie podporządkowaną owym celom część. Stąd wniosek, że organizacja systemów, podsystemów i elementów, zgodnie z zasadą celowości,

<sup>17</sup> H. Bergson, *Materia i pamięć*, tłum. z franc. K. Bobrowska, Warszawa 1930, 24.

<sup>18</sup> Tenże, *Wstęp do metafizyki*, w: *Mysł i ruch. Wstęp do metafizyki. Intuicja filozoficzna. Postrzeżenie zmiany. Dusza i ciało*, tłum. z franc. P. Beylin i K. Bleszyński, Warszawa 1963, 51.

<sup>19</sup> Tenże, *Ewolucja twórcza*, dz. cyt., 48.



jest względna, gdyż „elementy wchodzące w skład osobnika posiadają same pewną indywidualność i każdy z nich będzie się domagał własnej zasady życia”<sup>20</sup>. Jednakże może ona być ukierunkowana na realizację zupełnie odmiennych celów niż całość.

Kolejną płaszczyzną Bergsonowskich interpretacji zasady celowości zewnętrznej stanowi płaszczyzna metodologiczna. Wprawdzie stosunek naukowców wobec celowości zewnętrznej, rozpatrywanej w kategoriach światopoglądowych, jest w zasadzie negatywny, jednak uczeni chętnie wykorzystują celowościowe metody eksplanacyjne w swych szczegółowych badaniach. Również Bergson dostrzegał walory eksplanacyjne celowości zewnętrznej. Według niego wyjaśnienia bazujące na zasadzie celowości zewnętrznej dotyczą porządku bezwładności i automatyzmu. Porządek ten oparty jest na własnościach intelektu, który dzięki temu może skutecznie działać na materię. Intelekt kreuje rzeczywistość jako stabilny, zhierarchizowany system, składający się z nieskończonej ilości podsystemów i elementów. Właściwości składników, jak również wszelkie związki, relacje oraz oddziaływania wzajemne pomiędzy nimi można poznać, wykorzystując przede wszystkim język nauki. Naukowiec precyzuje cel (zewnętrzny wobec niego samego), następnie, za pomocą metod naukowych, próbuje go zrealizować. Dlatego też Bergson twierdzi, że „w działaniu zajmuje nas rezultat: środki mało mają znaczenia, byleby cel został osiągnięty. Stąd pochodzi, że całą naszą dążność skierowujemy na cel, który urzeczywistnić należy, polegając najczęściej na nim, że z myśli czynem się stanie”<sup>21</sup>. Należy jednak pamiętać, że bazując zaledwie na założeniach porządku bezwładności i automatyzmu oraz na niezachwianej nawet wierze w powodzenie przedsięwzięcia, nie odda się istoty rzeczywistości. Przy odrobinie szczęścia uda się zaledwie zrealizować partykularny plan jednostki, który jednak w niewielkim stopniu dotyczy porządku życia i twórczości. Podobnie przedstawia się sytuacja większości działań podejmowanych przez człowieka, nie tylko w dziedzinie nauki, ale również w codziennym życiu.

V. Jankélévitch zwrócił uwagę na fakt, że większości działań człowieka towarzyszy „zdziwienie teleologiczne” (*étonnement téléologique*). Przedmiotem owego zdziwienia nie jest jednak piękno rzeczy-

<sup>20</sup> Tamże, 49.

<sup>21</sup> Tamże, 261-262.

wistości, lecz samo działanie podmiotu, ukierunkowane na osiągnięcie wymiernych celów. W podobnym ujęciu celowość można porównać do zwierciadła, które człowiek ustawił przed sobą, aby móc podziwiać swą oryginalność i wyjątkowość. W zwierciadle tym tysiącem refleksów mieni się wszystko to, co dotychczas udało mu się wytworzyć i zrealizować. Wielkość człowieka ukazuje się więc w coraz to innej postaci: koła, pergaminu, twierdzenia Pitagorasa, druku, maszyny parowej, prochu, samochodu, broni atomowej, lekarstw, komputera, telefonu komórkowego, idei globalizacji i tak dalej. W swym zachwycie człowiek nie zauważył jednak, iż w rzeczywistości działałność, wskutek której powstały owe „cuda”, bardziej przypomina gonitwę psa za swym ogonem niż przejaw niepowątpiewalnej potęgi myśli – nie widać jej sensownego końca poza jednym, najbardziej naturalnym a mianowicie, ogólnym wyczerpaniem samego psa. Trzymając się bowiem kurczowo porządku bezwładności i automatyzmu, stosując bez wytchnienia zasadę celowości zewnętrznej, człowiek nigdy nie osiągnie celu w postaci zadowolenia, jakie daje zrozumienie samej rzeczywistości. A zatem, nigdy nie uzyska całościowej wiedzy o wszechświecie, o porządku życia i twórczości.

Podsumowując, zdaniem Bergsona, celowość zewnętrzna posiada wartość heurystyczną, jednakże nie przyczynia się ona do poznawania prawdy istotnościowej o wszechświecie, lecz przede wszystkim prawdy użytecznej, rozumianej jako poprawność hipotezy, teorii, twierdzenia, sądu, definicji, myśli, schematu czy też planu.

### 3. CELOWOŚĆ WEWNĘTRZNA

Bergson uważa, że z punktu widzenia ewolucji twórczej bardziej znacząca niż celowość zewnętrzna jest celowość wewnętrzna, wynika to z samej organizacji wszechświata. Należy bowiem pamiętać, iż zgodnie z Bergsonowską kosmologią rzeczywistość stanowi dialektyczny proces przenikania się dwóch przeciwstawnych dążeń: wznoszenia się (ducha) oraz opadania (materii). Owo dialektyczne ścieranie się przeciwstawnych dążeń stanowi bezpośrednią przyczynę powstawania, rozwijania się a także ginięcia wszelkich składników rzeczywistości. Według francuskiego filozofa, paliwem napędzającym ów kreatywny proces jest życie i to właśnie w nim powinno się doszukiwać przejawów działania zasady celowości.

Charakteryzując życie, Bergson zwraca uwagę przede wszystkim na jego naturę psychologiczną. „Życie w rzeczywistości jest rodzaju

psychologicznego<sup>22</sup> – pisze filozof. Dzięki temu stanowi ono źródło wszelkiej ruchliwości i dynamiczności. „Życie w ogóle jest ruchomością samą<sup>23</sup> – precyzuje uczony. Jednocześnie zaś zaznacza, iż życia nie można poznać w stanie czystym, lecz tylko w połączeniu z materią. Według Bergsona, „całe dzieje życia dotychczas były dziejami wysiłku świadomości, aby podnieść materię, oraz mniej lub więcej zupełnego przygniecenia świadomości przez materię, która znów na nią opadała<sup>24</sup>”.

Tak więc życie stanowi wewnętrzną siłę, która przenikając materię, wyodrębnia z niej wszelkie składniki rzeczywistości. W *Ewolucji twórczej* znaleźć można fragment, w którym ową życiową siłę Bergson utożsamia ze swoiście pojmowanym Bogiem: „Bóg tak określony, nie ma w sobie nic zakończonego: jest życiem nieprzerwanym, czynem, wolnością<sup>25</sup> – pisze filozof. Nie trudno zauważyć, że tak rozumiany Stwórca niewiele ma wspólnego z Bogiem finalistów oraz mechanycystów. Przede wszystkim nie jest on bytem transcendentnym ani też statycznym, ponadto nie kreuje świata w sposób świadomy i ukierunkowany na zewnętrzny cel.

Zdaniem Bergsona celowościowe aspekty życia uwidaczniają się przede wszystkim w tym, iż dąży ono z konieczności w kierunku postępu i rozwoju, stąd też w jego działalności jakkolwiek regres jest niemożliwy. W świecie materialnym dążność życia przejawia się w dwojaki sposób. Po pierwsze, przez „stopniowe nagromadzanie energii<sup>26</sup>”, po drugie zaś – przez „elastyczne kanalizowanie tej energii w kierunkach zmiennych i nieoznaczonych, w końcu których są czyny wolne<sup>27</sup>”. Z tej perspektywy życie przedstawia się jako ogromny wysiłek, który na płaszczyźnie materialnej jawi się szeregiem rozszczepień i przekształceń (na świat roślin i zwierząt, na kręgowce i bezkręgowce, i tak dalej). Zdaniem francuskiego uczonego, owa różnorodność form przyjmowanych przez życie jest efektem poszukiwań najodpowiedniejszej z nich, to znaczy takiej, która będzie najlepiej i zarazem najdłużej dysponować powierzona jej energią. Należy bowiem pamiętać, iż po sformułowaniu II zasady ter-

---

<sup>22</sup> Tamże, 227.

<sup>23</sup> Tamże, 119.

<sup>24</sup> Tamże, 233.

<sup>25</sup> Tamże, 220.

<sup>26</sup> Tamże, 225.

<sup>27</sup> Tamże.

modynamiki nie można już twierdzić, jakoby ilość energii we wszechświecie była stała. Jak pisze Bergson, „wszystko zdaje się wskazywać, że ta siła [życiowa – K. P.] jest skończona i że przejawiając się dość szybko się wyczerpuje. Trudno jej zresztą iść daleko w kilku kierunkach na raz. Musi dokonać wyboru”<sup>28</sup>. Z tego też powodu życie, organizując byty coraz bardziej złożone, ewoluuje w kierunku coraz to lepszego dysponowania energią. Z tego też powodu historia ewolucji wszechświata może przypominać walkę, w której przeciwnikami są życie i materia. W walce tej poległo już wiele organizmów, nie mogących sprostać wymogom kosmicznej ekonomii. Tymczasem z pewnością można mówić także o wielkich wygranych. Bez wątpienia należy do nich człowiek, który pod wieloma względami wydaje się być istotą najdoskonalszą z dotychczas powstałych.

Jednakże Bergson wielokrotnie zaznacza, iż określanie jednych organizmów mianem przegranych innych zaś mianem wygranych ma charakter względny, gdyż dotyczy płaszczyzny epistemologicznej i metodologicznej, a nie ontycznej. Podobne sądy można bowiem formułować dopiero po dokonaniu analizy porównawczej poszczególnych organizmów. Porównując na przykład niektóre prehistoryczne gady ze współczesnymi gadami, dochodzi się do wniosku, że te pierwsze musiały wyginać, ponieważ nie potrafiły przystosować się do środowiska, nie potrafiły także umiejętnie dysponować energią. Podobne wnioski nasuwają się również po dokonaniu analizy porównawczej niektórych prehistorycznych ptaków z ptakami współczesnymi, czy też prehistorycznych gatunków ryb z gatunkami współczesnymi i innych. Wprawdzie obserwacje te świadczą o postępie ewolucyjnym, niemniej istnieje także szereg przykładów świadczących o tym, że ewolucja stoi w miejscu – tak jest na przykład w wypadku ameby, która się praktycznie nie zmieniła od czasu powstania, bądź też świadczących o tym, że ewolucja cofa się. Gromadząc tego typu dane, można sformułować tezę, że „ewolucja jest nie tylko ruchem naprzód, w wielu wypadkach zauważa się deptanie w miejscu, częściej jeszcze – zboczenie lub powrót wstecz”<sup>29</sup>. Zwarzywszy na fakt, iż podstawę analizy stanowi porządek bezwładności i automatyzmu, a nie porządek życia i twórczości, nie po-

---

<sup>28</sup> Tamże, 130.

<sup>29</sup> Tamże, 100.

winno zaskakiwać, że dane dotyczące poszczególnych porządków często różnią się między sobą, a nawet czasami wzajemnie się wykluczają. Badając ewolucję życia na płaszczyźnie porządku bezwładności i automatyzmu, zwraca się w zasadzie uwagę na przemiany ilościowe materii. Jakkolwiek z perspektywy porządku życia i twórczości podobne podejście okazuje się ze wszech miar niewystarczające, gdyż każda „istota żyjąca jest przede wszystkim miejscem przejścia i że zasadnicza treść życia zawiera się w ruchu, który je przenosi”<sup>30</sup>. Tak więc nie są ważne materialne zmiany – rozwojowe lub regresywne, ponieważ faktyczny rozwój wszechświata odbywa się w sposób całościowy od wewnątrz. Dlatego właśnie w poszczególnych organizmach powinno się badać przede wszystkim ów twórczy ruch, ową progresywną siłę. Życie wszechświata jako systemu uniwersalnego najpełniej uwidacznia się w relacjach, związkach oraz oddziaływaniach wzajemnych pomiędzy jego składnikami. Ukazane w ten sposób zależności są najlepszym dowodem na to, że przepływ materii, energii, jak również informacji jest z punktu widzenia ekonomii życia coraz bardziej efektywny.

Ponieważ celowość wewnętrzna jest własnością rzeczywistości samej, a więc porządku życia i twórczości, toteż powinno się ją poznawać, stosując metody bezpośrednie. Według Bergsona, najwłaściwszą metodą badania jest metoda intuicyjna, która pozwala uzyskać wiedzę całościową a także istotnościową.

Wyodrębniając aspekty celowości wewnętrznej w badanych systemach, można określać funkcje ich składników, jak również funkcjonalność całości. W ten sposób można zatem precyzować dążności poszczególnych systemów i podsystemów oraz przewidywać pojawianie się poszczególnych ich określoności. Na fakt ten zwrócił uwagę również Bergson. Oto fragment *Ewolucji twórczej*: „grupa nie określa się przez posiadanie pewnych cech, lecz przez dążność do ich uwydatnienia”<sup>31</sup>. Pod pojęciem dążności kryje się więc zasada celowości, która w połączeniu z ewolucyjnym ruchem badanego systemu bądź podsystemu, pozwala określać prawidłowości lub też nieprawidłowości ich rozwoju.

Jednakże Bergson zdawał sobie sprawę z faktu, „że nie ma w przyrodzie ani celowości czysto wewnętrznej, ani indywidualno-

---

<sup>30</sup> Tamże, 120.

<sup>31</sup> Tamże, 102.

ści bezwzględnie wyosobnionej<sup>32</sup>, która świadczyłaby o istnieniu celowości czysto zewnętrznej. Istnienie celowości absolutnie zewnętrznej i absolutnie wewnętrznej kłóciłoby się bowiem z podstawowymi założeniami ewolucji twórczej, zgodnie z którymi wszechświat jest procesem stającym się (w sposób dialektyczny), i dlatego rozpatrywany system bądź podsystem ma charakter zarówno zewnętrzny, jak i wewnętrzny<sup>33</sup>.

#### 4. WALORY BADAWCZE CELOWOŚCIOWEJ INTERPRETACJI RZECZYWISTOŚCI

Jak już wspominałem postrzeganie świata przez pryzmat koncepcji celowościowych nie cieszy się większym poważaniem wśród naukowców. Ich zdaniem podobny pogląd na świat nie przyczynia się bowiem do poszerzania ludzkiej wiedzy o rzeczywistości. Powszechne jest raczej twierdzenie przeciwne a mianowicie, że celowościowe traktowanie rzeczywistości oznacza odwrócenie się od osiągnięć nauki, że jest akceptowaniem ciemnoty i zabobonów. Zupełnie inaczej przedstawia się natomiast status celowości, gdy potraktuje się ją jako metodę wyjaśniającą. Metoda ta, pomimo niechęci niektórych badaczy, jest obecnie powszechnie akceptowana i stosowana. Mało tego, zakres zjawisk pretendujących do wyjaśnień celowościowych stale się powiększa, dlatego też koniecznym stało się dokonanie podziału metod celowościowych. Wyodrębniono zatem drugą, oprócz teleologicznej, metodę wyjaśnień, którą stanowi metoda teleonomiczna.

Również Bergson w sposób sceptyczny podchodzi do celowościowego ujmowania rzeczywistości. Jednakże nie rezygnuje on ze stosowania celowościowych metod eksplanacyjnych. Według filozofa zupełne odrzucenie celowości, a więc również celowościowych metod wyjaśniających, jest niemożliwe. Nie ulega przecież wątpliwości, że „aby działać, rozpoczynamy od postawienia sobie celu”<sup>34</sup> – pisze francuski uczyony. Następnym zaś krokiem w działalności poznawczej jest sprecyzowanie płaszczyzny badawczej, która zawierać będzie elementy uznane przez badacza za istotne dla realizacji przed-

<sup>32</sup> Tamże, 49.

<sup>33</sup> Zdaniem V. Janklívitcha, według Bergsona prawdziwa celowość ma charakter immanentny. V. Jankélévitch, dz. cyt., 136. Jednakże jest to ujęcie dyskusyjne.

<sup>34</sup> H. Bergson, *Ewolucja twórcza*, dz. cyt., 50.

siewzięcia. Tak więc, „tworzymy plan, a później przechodzimy do szczegółów mechanizmu, który go urzeczywistni”<sup>35</sup>. Gdy zaś ten etap zostanie zrealizowany wówczas należy przystąpić do konstruowania modelu działania. Do tego potrzebne jest pojęcie powtarzalności oraz przyczynowości. „Musieliśmy wydzielić z przyrody podobieństwa pozwalające nam przewidywać przyszłość. Musieliśmy więc, świadomie lub nieświadomie, czynić użytek z pojęcia przyczynowości”<sup>36</sup>. Przy tworzeniu teoretycznych modeli działania pomija się natomiast rzeczywisty czas. Według Bergsona jest to konieczne, gdyż tylko w systemie względnie odizolowanym od środowiska, a więc w którym trwanie zostało zminimalizowane niemalże do zera, możliwe są powtórzenia. Dotyczą one w zasadzie zmiany miejsca poszczególnych elementów systemu, które jednak w każdej chwili mogą powrócić do swego ułożenia wyjściowego<sup>37</sup>. „*Tak więc umysł skupiony na tym, co się powtarza, wyłącznie zajęty nawiązywaniem tego samego do tego samego, odwraca się od wizji czasu. Ma wstręt do wszystkiego, co płynne, i czyni stałym wszystko, czego dotknie*”<sup>38</sup>. Ponadto, aby zamierzony cel mógł zostać zrealizowany, każdy z wymienionych etapów powinno się poddawać procesom weryfikacyjnym.

Jednakże Bergson zwraca uwagę na fakt, iż przedstawiony przez niego proces konstruowania schematów działania opiera się przede wszystkim na porządku bezwładności i automatyzmu. Nie jest to więc działalność twórcza, będąca wyznacznikiem samego życia, lecz wytwórcza, zdeterminowana przez reguły matematyki a także związek przyczynowo – skutkowy. Działalność ta wynika z narastającego w człowieku niezadowolenia, które odbiera on jako swoiste poczucie nieobecności. Jak twierdzi Bergson, „nasza działalność postępuje tym sposobem od «niczego» do «czegoś» i samą jej istotą jest haftowanie «czegoś» na kanwie «niczego». Co prawda, to «nic», o którym tu mowa, jest nieobecnością nie tyle jakiejś rzeczy, ile jakiejś użyteczności”<sup>39</sup>. Tak więc na płaszczyźnie porządku bez-

---

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> Tamże

<sup>37</sup> Na temat wartości badawczej wycelowania zewnętrznego w przestrzeni (synoptii) i w czasie (synchronii) pisze między innymi Piotr Lenartowicz w artykule zatytułowanym *Analiza pojęcia wycelowania zewnętrznego*, *Studia Philosophiae Christianae* 16(1980)2, 39-54.

<sup>38</sup> H. Bergson, *Ewolucja twórcza*, dz. cyt., 52.

<sup>39</sup> Tamże, 260.

władności i automatyzmu działalność człowieka jest zawsze ukierunkowana od „nieporządku” lub „nieobecności” (poczucie niezadowolenia) do określonego porządku (poczucie zadowolenia). Według Bergsona, podobne postępowanie jest powszechnie stosowane zarówno w nauce jak i w codziennym życiu. W tym sensie uzasadnione jest zatem twierdzenie, że „celowość jest wszędzie w ewolucji naszego postępowania”<sup>40</sup>.

Ale czy zasada celowości będzie również warunkowała działalność człowieka wówczas, gdy działalność ta będzie efektem całości kształtu naszej osobowości? Otóż, według Bergsona nie, ponieważ działanie będące aktem wolnej woli nie posiada żadnej logiki, jest ono samym porządkiem twórczości i wolności, który nie podlega większym wpływom umysłu. Niemniej nie można stąd wyciągać wniosku, jakoby czyn wolny był irracjonalny. Zgodnie bowiem ze słowami filozofa, „czyn wolny jest niewspółmierny z myślą, a jego «racjonalność» musi być określona przez samą tę niewspółmierność, która pozwala w nim znaleźć tyle racjonalności, ile się podobą”<sup>41</sup>. Czyn wolny wymyka się wszelkim schematom umysłu, który tym samym nie potrafi wyodrębnić z niego poprzedników ani też następników. Nie istnieje więc związek przyczynowo-skutkowy. Dopiero w momencie, gdy twórcze działanie stanie się przeszłością, można – jak to ujmuje uczony – doszukiwać się tyle racjonalności, ile tylko będziemy chcieli.

Rozpatrując wartość badawczą zagadnienia celowości w filozofii Bergsona, konieczne należy pamiętać o tym, iż celowość dotyczy przede wszystkim porządku bezwładności i automatyzmu. Jej walory badawcze uwidaczniają się głównie podczas konstruowania schematów działania, których efektem ma być powstanie teoretycznych modeli lub też konkretnych przedmiotów. Dzięki zasadzie celowości człowiek potrafi przekraczać swe naturalne (pierwotne) środowisko i wnikać w świat przez siebie tworzony. Składnikami owego świata są takie elementy, jak nauka, technika, sztuka, religia i tym podobne. Każdy z tych składników jest wyrazem heroicznej walki podjętej przez człowieka, a mającej na celu wypełnienie pewnej odczuwanej przez niego pustki, pewnego niezadowolenia.

---

<sup>40</sup> Tamże, 53.

<sup>41</sup> Tamże, 53-54.



Natomiast zagadnienie celowości w zasadzie nie dotyczy porządku życia i twórczości, ponieważ „życie, jak powiedzieliśmy, przekracza celowość, zarówno jak inne kategorie. Jest ono zasadniczo prądem puszczonej poprzez materię i wydobywającym z niej to, co może. Nie było więc, ściśle mówiąc, ani projektu, ani planu”<sup>42</sup>.

Celowościowe metody eksplanacyjne stosuje się w nauce przede wszystkim podczas wyjaśniania zjawisk biologicznych. Stanowią one zazwyczaj dopełnienie wyjaśnień innego typu, na przykład kauzalnych czy też strukturalnych (systemowych)<sup>43</sup>. Wspólny mianownik dla wyodrębnionych typów wyjaśnień stanowi uwypuklenie relacji czasowej pomiędzy eksplanansem a eksplanandum. I tak wyjaśnienia kauzalne starają się ustalić fakty wcześniejsze względem badanego zjawiska, a zatem w ich zakres wchodzi stany, które miały miejsce w przeszłości. Najczęściej stosowanymi wówczas metodami badań są metody genetyczne i historyczne<sup>44</sup>. Z kolei, analiza strukturalna systemu żywego dotyczy jego stanu teraźniejszego. Należy jednak pamiętać, że w wypadku istoty żywej, ewoluującej, jej wewnętrzna struktura także ulega zmianie. Dlatego też konieczne jest każdorazowe aktualizowanie danych analizy strukturalnej, a więc umieszczanie ich w kontekście systemowego i całościowego rozwoju organizmu<sup>45</sup>. Wyjaśnienia strukturalne polegają na określaniu wewnętrznej organizacji systemu, wyjaśnianiu miejsca poszczególnych jego składników, jak również na ustalaniu związków, relacji a także oddziaływań wzajemnych pomiędzy składnikami, odpowiedzialnych za istnienie systemu jako całości. I wreszcie wyjaśnienia teleologiczne rozpatrują fakty, odwołując się do stanów późniejszych wobec nich, a więc wyjaśniają stany przeszłe oraz teraźniejsze organizmu poprzez sprecyzowanie jego stanów przyszłych.

J. Wysocki zauważył, „że teleologiczne wyjaśnianie dotyczyć może 5-ciu sytuacji. Należący do przeszłości stan układu wyjaśniać

---

<sup>42</sup> Tamże, 234.

<sup>43</sup> Podziału wyjaśnień biologicznych na kauzalne, teleologiczne oraz strukturalne dokonał J. Wysocki, art. cyt., 52-54. Oczywiście, nie jest to jedyny możliwy podział typów wyjaśnień. Innych klasyfikacji wyjaśnień biologicznych dokonał na przykład B. Góra, *Struktury biologiczne w nauce i nauczaniu*, Warszawa 1975, 45-76, oraz H. Szarski, *Tłumaczenie faktów przez nauki biologiczne*, *Studia Logica* 8(1958), 299. Jednakże podział przeprowadzony przez J. Wysockiego wydaje się najbardziej adekwatny, jeśli tylko ujęcie strukturalne zastąpić systemowym, gdyż jest on niepusty, rozłączny a także wyczerpujący.

<sup>44</sup> Zob. J. Wysocki, art. cyt., 54-60.

<sup>45</sup> Zob. Tamże, 60-62.

możemy, odwołując się do stanu późniejszego również należącego do przeszłości (1), należącego do teraźniejszości (2) lub przyszłości (3), a ponadto wyjaśnienie stanu obecnego odwoływać się może do stanu przyszłego (4) a przyszłego do stanu również przyszłego lecz późniejszego w stosunku do badanego (5)<sup>46</sup>. Istotą zaś teleologicznego wyjaśniania jest to, aby w każdej wyodrębnionej sytuacji móc określić cel, do którego badany system zmierza. Tylko wówczas bowiem można stwierdzić czy interpretowany obiekt działa w sposób ukierunkowany (czy dąży do realizacji owego celu). W miejscu tym pojawia się jednak pewna trudność. Otóż przeciwnicy wyjaśniania teleologicznego zwracają uwagę na fakt, że określenie celu jakiegokolwiek bytu jest czynnością subiektywną<sup>47</sup>. Jest to szczególnie widoczne w wypadku bytów sztucznych, skonstruowanych przez człowieka. Można na przykład stwierdzić, że celem grzejnika jest ogrzewanie pomieszczenia, niemniej można również uważać, że celem grzejnika jest słuzenie jako stół, dekoracja, dzieło sztuki współczesnej i tak dalej. Według przeciwników wyjaśnień teleologicznych, podobna sytuacja ma miejsce również w organizmach żywych. A zatem i w tym wypadku nie może być mowy o wyodrębnieniu nadrzędnego, obiektywnego celu. Jednakże teza ta nie wydaje się słuszna. Otóż systemy żywe dążą do celu, niezależnego od jakichkolwiek subiektywnych przesłanek, którym jest „specyficzna dla organizmów funkcja samozachowania i samorozwoju, bynajmniej dla samych organizmów «nieobojętna», warunkująca bowiem samo ich istnienie”<sup>48</sup>.

Wartość wyjaśnień teleologicznych stanowi przede wszystkim to, iż w przeciwieństwie do wyjaśnień kauzalnych czy też strukturalnych (systemowych), pozwalają one prognozować określone działania bądź stany. Dzięki temu zaś badacz może dopełnić swe analizy i rozważania o antycypacje przyszłości, uzyskując tym samym cało-

---

<sup>46</sup> Tamże, 63.

<sup>47</sup> Zob. Z. Kochański, dz. cyt., 115-122.

<sup>48</sup> Tamże, 120. Podobnie uważa także L. von Bertalanffy, który pisze: „W istocie żywej niezliczone procesy chemiczne i fizyczne są «uporządkowane» w ten sposób, że pozwala to żywemu systemowi utrzymać się przy życiu, rosnąć, rozwijać się, rozmnażać itd.” L. von Bertalanffy, *Ogólna teoria systemów*, tłum. z ang. E. Woydyłło-Woźniak, Warszawa 1984, 175; a także T. Kocowski: „Rozwój ewolucyjny jest więc szczególną formą realizacji podstawowego celu istot żywych, który można by określić jako zasadę przetrwania. Rozwój nie jest bezkierunkowy. Zmierza ku zwiększaniu szans przetrwania”. T. Kocowski, *Potrzeby człowieka. Koncepcja systemowa*, Wrocław 1982, 79-80.

ściowy obraz rozpatrywanego systemu. Niestety, wartość prognostyczna wyjaśnień teleologicznych implikuje również największą ich słabość. Związana jest ona z tym, że wyjaśnienia te posiadają charakter probabilistyczny, toteż nigdy nie osiągną one tak wysokiego stopnia pewności jak wyjaśnienia determinizmu jednoznacznego lub strukturalne (systemowe). Wiadomo bowiem, że im prognoza dotyczy późniejszego stanu wobec tego, w którym znajduje się badany system, tym jej prawdopodobieństwo jest mniejsze. Ponadto wartość wyjaśnień teleologicznych znacznie się zmniejsza w wypadku badania zdarzeń jednostkowych, szczególnie zaś mających miejsce w systemie statystycznym<sup>49</sup>.

Pomimo to teleologiczne metody wyjaśniające cieszą się coraz większym uznaniem wśród badaczy. Ich wartość docenił między innymi L. von Bertalanffy. Według niego zwrócenie uwagi na aspekty celowościowe rzeczywistości przyczyniło się do powstania nowego paradygmatu myślenia naukowego, który wyznacza zaproponowana przez niego teoria systemów. Bertalanffy twierdzi, że myślenie systemowe dokonało zerwania z modelem klasycznym uprawiania nauki, rozszerzając tym samym krąg zainteresowań o nowe, dotychczas nie uwzględniane płaszczyzny badawcze. Wśród nich niewątpliwie znajdują się problemy porządku, zorganizowania, całościowości oraz teleologii<sup>50</sup>.

Niektórych aspektów teologicznych metod badawczych można doszukać się także w koncepcjach strukturalistów. J. Piaget, podając cechy charakterystyczne dla teorii strukturalistycznych, wymienia trzy podstawowe elementy: całościowość, przekształcalność, samosterowność<sup>51</sup>. Według niego każda struktura powinna być traktowana w sposób całościowy, ponieważ elementy, z których jest ona utworzona, podporządkowane są prawom cechującym strukturę jako całość. Są to tak zwane prawa składania, które nadają całości odrębne własności, zupełnie różne od własności poszczególnych elementów tworzących strukturę. Ponadto wszystkie struktury – niezależnie od tego czy są organiczne, czy też nie – dążą do przekształceń. Owe przekształcenia mogą mieć charakter czasowy, „ponieważ ślub zabiera czas” lub pozaczasowy, „ponieważ 1 + 1 natych-

<sup>49</sup> Zob. J. Wysocki, art. cyt., 76.

<sup>50</sup> Zob. L. von Bertalanffy, dz. cyt., 40.

<sup>51</sup> Zob. J. Piaget, *Strukturalizm*, tłum. z franc. S. Cichowicz, Warszawa 1972, 31-35.

miast dają 2, a znowu 3 następuje po 2 od razu<sup>52</sup>. Trzecią wyodrębnioną przez Piageta własnością struktur jest ich samosterowność. Dzięki niej każda struktura dąży do tego, aby wszelkie przekształcenia miały charakter wewnętrzny względem niej, ponieważ tylko wówczas wytwarzane w wyniku przekształceń elementy należeć będą do danej struktury, zachowując także jej prawa. Chociaż więc strukturaliści nie wykorzystywali w swych badaniach pojęcia teleologii, to jednak zagadnienia związane z problematyką celowości wewnętrznej (samosterowność) widoczne są w ich koncepcjach<sup>53</sup>.

Jednakże nie wszyscy uczeni wyjaśnieniem teleologicznym przypisują wartość poznawczą. Krytyczne stanowisko wobec takich środków badawczych zajmuje między innymi etolog Konrad Lorenz. W pracy zatytułowanej *Regres człowieczeństwa*<sup>54</sup>, a także w *Odwrotnej stronie zwierciadła*<sup>55</sup>, polemizuje on z tezą, jakoby składniki jakiegoś systemu organicznego działały w sposób ukierunkowany na osiągnięcie nadrzędnego celu, innego niż przetrwanie gatunku. Uczony austriacki twierdzi, że «celowość» budowy ciała oraz zachowania się każdej żywej istoty jest skierowana – co można udowodnić – wyłącznie na wyprodukowanie możliwie najliczniejszego potomstwa, to znaczy na przetrwanie gatunku – i nic więcej. Pytanie, do czego kotu potrzebne są ostre pazury, oraz odpowiedź, «do łapania myszy», to stenograficzny skrót pytania o to, jakie wydolności sprzyjające zachowaniu gatunku wywierały nacisk selekcyjny, który u kotów wyhodował takie właśnie pazury<sup>56</sup>. K. Lorenz podaje szereg przykładów, mających świadczyć o tym, że w niektórych wypadkach składniki organizmu zachowują się w sposób bezcelowy. Analizuje on budowę płazów oraz gadów i dochodzi do zaskakującego wniosku, że budowa serca u większości przedstawicieli tych gatunków jest wysoce niedoskonała (nie posiada ono kompletnej ścianki działowej oddzielającej prawą część serca od lewej). Morfologia serca jest więc taka, jakby celem osobnika nie było przetrwanie, lecz

---

<sup>52</sup> Tamże, 39.

<sup>53</sup> Więcej informacji na temat powszechności stosowania wyjaśnień teleologicznych w nauce znaleźć można w: Z. Kochański, dz. cyt., 118-126.

<sup>54</sup> K. Lorenz, *Regres człowieczeństwa*, tłum. z niem. A. D. Tauszyńska Warszawa 1986, 18-23.

<sup>55</sup> Tenże, *Odwrotna strona zwierciadła. Próba historii naturalnej ludzkiego poznania*, tłum. z niem. K. Wolicki, Warszawa 1977, 125-152.

<sup>56</sup> Tenże, *Regres człowieczeństwa*, dz. cyt., 19.

wręcz przeciwnie, jego szybkie samounicestwienie. Wskutek takiego bowiem rozwiązania „żaden płaz ani gad nie jest zdolny do długotrwałego wysiłku mięśni, na jaki zdobyć się mogą chociażby rekiny, ryby kostne czy ptaki”<sup>57</sup>. Ich poruszanie się w środowisku lądowym jest z tego powodu narażone na wiele niebezpieczeństw. Według Lorenza, powyższe rozważania prowadzą do takiego oto wniosku, który cytuje on w ślad za Oskarem Heinrothem: „w świecie organicznym istnieje nie tylko to, co jest celowe, lecz również wszystko to, co nie jest aż tak bezcelowe, aby miało doprowadzić do wyginięcia danego gatunku”<sup>58</sup>. Aby jeszcze bardziej uzasadnić słuszność owego wniosku, autor podaje wiele przykładów, mających zobrazować istnienie bezcelowości w przyrodzie. Jednym z nich jest zmiana funkcji jakiegoś organu istoty żyjącej, spowodowana na przykład zmianami środowiskowymi. Kiedy zdarzy się, że jakiś organ przestaje być przez organizm wykorzystywany zgodnie z jego pierwotnym przeznaczeniem, wówczas nie koniecznie musi dojść do zaniku owego organu. Jest całkiem prawdopodobne, że taki podsystem „leżący odłogiem” zostanie przez organizm wykorzystany do sprawowania innej funkcji. „Wykorzystanie możliwości oferowanych przez leżące odłogiem «niegdysiejsze struktury» wydaje się wręcz genialne”<sup>59</sup> – twierdzi austriacki etolog. Według niego, w taki właśnie sposób „ze szpary skrzelowej tworzy się ucho, ze stawu żuchwowego kosteczki słuchowe, z oka ciemieniowego dawnych kręgowców pochodzi nasza szyszynka, a więc narząd wewnętrzwydzielniczy, a z endostylu, wyposażonego w rzęski aparatu filtracyjnego najwcześniejszych kręgowców, wytworzyła się tarczycza”<sup>60</sup>. Wprawdzie Lorenz zdaje sobie sprawę z tego, iż „czasem trudno oprzeć się antropomorfizującemu wrażeniu, że narządowi, który utracił swoją funkcję, zostaje «z łaski» niczym niepotrzebnemu już urzędnikowi, przydzielona byle jaka funkcja”<sup>61</sup>. Jednakże dodaje natychmiast, iż „filogeneza przewidywać nie potrafi, a organizm nie może przerwać pełnienia swoich funkcji życiowych na okres potrzebny do przebudowy i wystawić tablicę z napisem «Zamknięte na czas reorganizacji»”<sup>62</sup>.

---

<sup>57</sup> Tamże, 20.

<sup>58</sup> Tamże, 18.

<sup>59</sup> Tamże, 21.

<sup>60</sup> Tamże, 22.

<sup>61</sup> Tamże.

<sup>62</sup> Tamże, 23.

Przytoczone przez K. Lorenza przykłady mają badaczowi unacornić fakt, że celowościowe metody eksplanacyjne nie pozwalają uzyskać adekwatnej wiedzy o samej zmianie funkcji poszczególnych składników systemów organicznych. Nie mówią więc nic o tym, jak doszło do zmiany na przykład szpary skrzelowej na ucho czy też oka ciemieniowego na szyszynkę. Jest to związane z tym, „że organizm nigdy nie będzie podobny do zaplanowanej przewidująco przez ludzki umysł budowli, w której wszystkie potrzebne części byłyby z góry celowo zaprojektowane”<sup>63</sup>.

Krytycznie wobec wyjaśniania celowościowego odnosi się również Ernst Nagel<sup>64</sup>. Według niego, nie istnieją żadne sensowne podstawy do tego, aby twierdzić, że stosowanie wyjaśniania teleologicznego stanowi o odrębności i specyficzności badawczej biologii od nauk fizykochemicznych. E. Nagel zauważył, iż mówiąc o celu, celowości, teleologii, czy też finalności systemu organicznego, uczeni wskazują przede wszystkim na spełnianie przez ów system (bądź jego składnik) określonej funkcji. Dlatego też używanie stwierdzeń teleologicznych stanowi znaczące nadużycie interpretacyjne, prowokujące powstawanie wielu nieporozumień<sup>65</sup>. Jednym z nich jest na przykład złudzenie, jakoby badanie jakiegoś stanu organizmu odbywało się z punktu widzenia przyszłości, a zatem jego następników. E. Nagel twierdzi, iż tak nie jest, ponieważ analiza zjawiska i tak odbywa się poprzez określenie warunków koniecznych do zaistnienia (lub obecności) pewnej jego cechy, a to z kolei odbywa się w terażniejszości na podstawie przeszłości a nie przyszłości<sup>66</sup>. Z tego też powodu wszelkie teleologiczne wyjaśnienia a także wyrażenia w nauce powinno się zastępować innymi – funkcjonalnymi, kau-

---

<sup>63</sup> Tamże.

<sup>64</sup> E. Nagel, *Struktura nauki. Zagadnienia logiki wyjaśnień naukowych*, tłum. z ang. H. Eilstein, J. Giedymin, B. Rassalski, Warszawa 1970, 346-369.

<sup>65</sup> Nie sądzę aby utożsamianie wyjaśniania teleologicznego z wyjaśnianiem funkcjonalnym było słuszne. Uważam, iż wyjaśnianie funkcjonalne stanowi podtyp wyjaśnień teleologicznych. Dotyczy ono systemu działającego „normalnie”, w którym nie można wyodrębnić zachowania ukierunkowanego na osiągnięcie celu. Natomiast wyjaśnianie teleologiczne dotyczy systemu, który został wyprowadzony ze swojego stanu „normalnego”, w którym uwidacznia się ukierunkowana działalność jego składników, polegająca na dążeniu systemu do osiągnięcia „normalnego” stanu. Tak więc można stwierdzić, że wyjaśnianie funkcjonalne stanowi szczególnie przypadek wyjaśniania teleologicznego. Z podobną klasyfikacją owych wyjaśnień zgadza się między innymi J. Wysocki, art. cyt., 72.

<sup>66</sup> E. Nagel, dz. cyt., 349.

zalnymi, czy też strukturalnymi<sup>67</sup>. Negatywny stosunek wobec wyjaśnień teleologicznych wyeksponowany został w pracy Z. Kochańskiego i wielu innych uczonych<sup>68</sup>.

Bergson postulował, aby teoretycznym i metodologicznym rozważaniom poddawano nie tylko określone stany badanego organizmu, ale ponadto jego dążności a także tendencje rozwojowe. Zdaniem autora *Ewolucji twórczej*, konieczność podobnego podejścia narzuca już samo rozumienie takich pojęć, jak życie lub pęd życiowy<sup>69</sup>. Postulaty te zostały zrealizowane we współczesnym wyjaśnianiu teleonomicznym. Według współczesnych uczonych, tylko w ten sposób możliwe jest uchwycenie prawidłowości, występujących pomiędzy określonymi stanami badanego systemu, które z kolei stanowią podstawę wyjaśniającą w modelu eksplanacji teleonomicznej<sup>70</sup>. Określenie aktualnego stanu badanego systemu wybiegać musi także i w przyszłość, gdyż tego właśnie wymaga specyfika wyjaśniania teleonomicznego. Warto także zaznaczyć, że osiąganie celu przez organizm nie musi odbywać się „drogą najkrótszą”, kłóciłoby się to bowiem ze zjawiskiem ekwifinalności<sup>71</sup>. I na tę kwestię zwrócił już uwagę Bergson. Według niego „wytwarzanie tego samego skutku przez dwa odmienne nagromadzenia olbrzymiej ilości drobnych przyczyn przeciwne jest zasadom, na które powołuje się filozofia mechanistyczna”<sup>72</sup>. Jednakże z danych empirycznych wynika, że „przyroda dochodzi do jednakowych rezultatów za pomocą zupełnie odmiennych przebiegów embriogenicznych”<sup>73</sup>.

Sadzę więc, iż Bergsonowska filozofia wywarła znaczny wpływ na przemiany dokonujące się w myśli naukowej przełomu XIX i XX wieku. Przeprowadzona przez francuskiego filozofa krytyka poznania mechanicznego oraz finalistycznego doprowadziła do zwrócenia uwagi na takie aspekty rzeczywistości, jak systemowość, całościowość, hierarchiczność, czy też ukierunkowanie. Tym samym Bergson rozpoczął proces nadawania nowego sensu wyjaśnieniom

---

<sup>67</sup> Z kolei, J. Wysocki uważa, iż podobne zastąpienie (przełożenie) wyjaśnień teleologicznych na wyjaśnienia innego typu, na przykład funkcjonalne, strukturalne, kausalne, jest niemożliwe. Zob. J. Wysocki, art. cyt., 84.

<sup>68</sup> Zob. Z. Kochański, dz. cyt., 117-118.

<sup>69</sup> Zob. H. Bergson, *Ewolucja twórcza*, dz. cyt., 96-98.

<sup>70</sup> Uważa tak między innymi J. Wysocki, art. cyt., 67.

<sup>71</sup> Zob. L. von Bertalanffy, dz. cyt., 168.

<sup>72</sup> H. Bergson, *Ewolucja twórcza*, dz. cyt., 76.

<sup>73</sup> Tamże.

teleonomicznym. Francuski uczony postulował bowiem odejście od funkcjonujących w owym czasie wyjaśnień teleologicznych opartych na doktrynie, że za rozwój rzeczywistości odpowiada ponadzmysłowy czynnik (transcendentny bądź immanentny wobec niej), który może mieć charakter psychologiczny (lub zbliżony do psychologicznego). Według niego podobne postrzeganie przyrody klóci się nie tylko z poznaniem naukowym, ale również z refleksją filozoficzną nad rzeczywistością. Dlatego też wyjaśnianie teleologiczne nie powinno mieć nic wspólnego z ujęciem doktrynalnym, natomiast powinno skoncentrować się na danych empirycznych, którymi są także określone dążności organizmu, ukierunkowujące jego rozwój w sensie osobniczym, jak i gatunkowym.

#### THE PROBLEM OF THELEOLOGY IN H. BERGSON'S PHILOSOPHY

##### Summary

The matter of theleology occurs in H. Bergson philosophy commonly. The author of *L'évolution créatrice* analyses both inner and outer theologies. However he tries to name investigative valours of theleological interpretation of reality. Bergson's research purpose was not only to analyze the very matter of theleology but to scrutinise the doctrines of finalism and mechanicism. The critique had to reveal weaknesses of these doctrines and theleology turned out to be one of the elements of it. Bergson considers the matter of theleology on three dimensions: ontological, epistemological and also methodological. Such – one may say – complimentary attitude to the matter of theleology allow him to expose several important features which prove originality of this phenomenon but also its restrictions.

JERZY BREŚ

*Wydział Filozofii KUL*

#### NATURALIZM WE WSPÓŁCZESNEJ FILOZOFII NAUKI

Willem Drees sprowadza naturalizm kształtowany przez nauki przyrodnicze do kilku postulatów<sup>1</sup>. Celem tego artykułu jest ujęta

---

<sup>1</sup> Zob. W. Drees, *Religion, Science and Naturalism*, Cambridge 1996, 12.